



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



styczeń 2011 r.

30.01.2011 r.

Rok III nr 15

„Jedna Wielka Rodzina”

Odniesienia człowieka wobec sąsiadów i znajomych

Po najważniejszym dla człowieka, największym i pierwszym – jak określił je sam Chrystus – przykazaniu miłości Boga, a konsekwentnie osób i rzeczy świętych, **„drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Proroctwo”** (Mt 22, 38-40). Miłość ta ma dwójaki wymiar: społeczny i osobisty. Chodzi tu o styczność z innymi ludźmi. W niniejszym artykule zawężymy ten wymiar do sąsiadów i znajomych.

„Nie gardź swoim i ojca przyjacielem, a w dniu kłęski nie chodź do brata, bo lepszy sąsiad bliski niż brat daleki” (Prz 27,10).

Do grupy ludzi z bliskiego otoczenia bez wątpienia należą sąsiedzi i znajomi.

Do obowiązków katolika należy:

Zachować gotowość do pomocy zarówno indywidualnej, jak i w ramach działań społecznych. Uwydatniać to, co łączy sąsiadów

do umocnienia wzajemnej życzliwości i dobrego współżycia. Widzieć, co się dzieje w zamieszkanym przez nas bloku i dzielnicy miasta, czy też w osiedlu, i to w duchu solidarności, a nie krytycyzmu i poczucia wyższości. Poważnie traktować zdarzenia z życia sąsiadów i okazać im gotowość współdziałania, a przynajmniej postawę zrozumienia i sympatii.

Spróbować im wtedy ofiarować swoją pomoc, albo w razie potrzeby własnej, poprosić ich o jakąś przysługę. Robić jedno lub drugie, ale z całą możliwą dyskrecją i delikatnością, bez narzucania się i pretensji. Zachować w czystości i schludności wspólnie używane miejsca czy urządzenia. Starać się, aby z domowych spraw i ewentualnie nieporządków nie robić dla innych widowiska i sensacji. Nieuzasadnione czy pochopne zarzuty i zastrzeżenia starać się wyjaśnić, a ewentualnie nawet odwołać. Wykazywać gotowość do porozumienia, gdy się zda-

rzy coś nieprzyjemnego (np. z powodu dzieci, denerwującego hałasu itp.).



dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Naprawić szkody materialne i moralne spowodowane na skutek własnej winy czy nieostrożności. Podejmować wszystkie decyzje interesujące sąsiadów z punktu interesu zbiorowego, nie preferując własnej korzyści. Wytyczyć sobie w tych przypadkach zadania o charakterze społecznym.

Istnieją też w tej dziedzinie wykroczenia moralne, do których można zaliczyć:

Postawa egoistyczna w podejściu do sąsiadów, albo wręcz ignorowanie ich istnienia w poczuciu własnej wyższości. Pod pretekstem „każdy u siebie” nie przejawianie ochoty do poznania swoich sąsiadów, aby się nie narazić w przyszłości na potrzebę świadczenia jakiejś pomocy. Uważanie zwłaszcza licznych rodzin za prawdziwe nieszczęście w sąsiedztwie i skarżenie się bez przerwy na uciążliwość przebywania w sąsiedztwie dzieci. Interweniowanie w życie sąsiadów w sposób niedyskretny (np. podglądanie, co robią, jak żyją ze sobą, co jedzą w święta czy na co dzień itd.). Żywienie do nich urazy i chęci zemsty, nawet bez wyjawienia im powodu pretensji, co mogłoby się skończyć wyjaśnieniem i wzajemną zgodą. Oskarżanie ich i pozywanie przed kolegium bez uzasadnionej przyczyny albo z jakiegoś drobnego powodu (np. o szkody wyrządzone przez psa lub kota). Krępowanie drugich przez narzucanie im swoich audycji radiowych i widowisk telewizyjnych wskutek intensywnego nagłośnienia (czasem nawet przy otwartych oknach). Przedłużanie gwałnych przyjęć do późnej godziny nocnej, szczególnie, gdy sąsiedzi chcą wypocząć. Nadmierna i nieprzepisowa eksploatacja urządzeń wodnokanalizacyjnych i sanitarnych bez ich koniecznej konserwacji. Niedbałość tych, którzy przyjdą po nas na mieszkanie i pozostawianie go w



stanie dewastacji (np. wrywanie gniazdek elektrycznych, przewodów, niszczenie ścian, parkietów itp.).

W związku z zakończonym okresem kolędowym, na podstawie „jakiegoś tam doświadczenia” i wysłuchanych rozmów, mogę jedynie prosić, abyśmy wszyscy stosowali się do ogólnych wskazań i powyższych zachęt – oczywiście pozytywnych – zgodnie z przykazaniem miłości bliźniego, no i kultury.

Na koniec prośba, by może właśnie w sprzyjających warunkach (np. pod wpływem wizyty duszpasterskiej – w końcu odwiedza nas sam Chrystus ze Swoim błogosławieństwem!) warto niekiedy zająć się tymi uciążliwościami życia wspólnego, tym bardziej tam gdzie rozdźwięki sąsiedzkie budzą zaniepokojenie czy nawet zgorzsenie otoczenia.

Niech Chrystus - Książę Pokoju, przez tegoroczną Kolędę nam w tym dopomoże.

Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemysleć

Tylko z Chrystusem i z drugim człowiekiem

/O niedzielnej Mszy św./



Do człowieka słynącego z mądrości i świętości przyszedł ktoś z zapytaniem: „Wiem, że uczysz ludzi prawd Bożych. Lecz jeśli chodzi o wspólnotę i zjednoczenie z innymi, to nie mogę się z tobą zgodzić. Nawet uczniowie Pana Jezusa nie we wszystkim ze sobą się zgadzali. Ja też nie potrafię ze wszystkimi żyć w spokoju. Czy nie mogę sam robić wszystkiego? Czy muszę przychodzić na niedzielną mszę św. razem z innymi?”

Na te słowa starzec powiedział do przybysza: „posłuchaj, opowiem ci pewną historię:

Pewnego razu spotkało się kilku mężczyzn. Siedzieli przy stole i rozmawiali. Gdy zapadł wieczór i zrobiło się chłodno, nzebierali drewna w lesie i rozniecili ognisko. Potem siedzieli wokół niego i grzali się. Płomienie oświetlały ich twarze, byli szczęśliwi.

Lecz jeden z nich nie chciał dłużej pozostawać w kręgu przyjaciół.

Chciał być sam. Wziął więc płonącą szczapę z ogniska i oddalił się. Płonące drewno oświetlało i ogrzewało go przez chwilę. Nie trwało to jednak długo, wkrótce ogarnęły go ciemności i poczuł głód. Zastanowił się. Wziął wygasłą szczapę i wrócił do kręgu przyjaciół. Przyjęli go z radością. Włożył swoje drewno do ogniska, wkrótce płonęło tak jak inne, a on czuł ciepło rozchodzące się po ciele, płomienie oświetlały jego twarz”.

Tutaj starzec przerwał, po chwili mówił dalej: „Kto należy do Chrystusa, ten jest blisko ognia. On przyszedł po to na ziemię, aby ogień na niej rozpalić i bardzo pragnął, aby ogień płonął. Ten ogień płonie tam, gdzie jest Chrystus i gdzie są ci, którzy się gromadzą w Jego imię!”

Ks. Proboszcz





Z dziedzictwa Jana Pawła II

Przykazanie VIII. Nie mów fałszywego świadectwa

Przykazanie to Ojciec Święty przypomniał nam w czasie Mszy św. w Olsztynie 6 czerwca 1991r. Oto fragmenty Jego homilii:

Ósme przykazanie Dekalogu w szczególny sposób wiąże się z prawdą, która obowiązuje człowieka w obcowaniu z innymi ludźmi i w całym życiu społecznym: „Nie mów fałszywego świadectwa”. Tym przykazaniem Bóg Przymierza szczególnie daje poznać, że człowiek jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Dlatego właśnie całe ludzkie postępowanie poddane jest wymogom prawdy. Prawda jest dobrem, a kłamstwo, fałsz, zakłamanie jest złem. Doświadczamy tego w różnych wymiarach i w różnych układach. Przypatrzmy się znaczeniu prawdy w naszym życiu publicznym. W odnowionej Polsce nie ma już urzędu cenzury, różne stanowiska i poglądy mogą być przedstawiane publicznie. Została przywrócona - jakby powiedział Cyprian Norwid - „wolność mowy” (Rzecz o wolności słowa). Wolność publicznego wyrażenia swoich poglądów jest wielkim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa. Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiadane nie jest wolne. Jeśli jest splecione egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, może nawet nienawiścią lub pogardą dla innych - dla tych na przykład, którzy różnią się narodowością, religią albo poglądami. Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężać w dyskusji i obronić swoje - może właśnie błędne - stanowisko. Słowa mogą czasem wyrażać prawdę w sposób dla niej samej poniżający. Może się zdarzyć, że człowiek mówi jakąś prawdę po to, żeby uzasadnić swoje kłamstwo. Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy rozpoznać, że ten świat jest Boży. Prawda zostaje poniżona także wówczas, gdy nie ma w niej miłości do niej samej i do człowieka. W ogóle nie da się zachować ósmego przykazania - przynajmniej w wymiarze społecznym - jeśli brakować będzie życzliwości, wzajemnego zaufania i szacunku wobec tych wszystkich odmienności, które ubogacają nasze życie społeczne. Każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłonność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem - wprowadza w życie społeczne atmosferę kłamstwa. Przez wiele lat doświadczaliśmy w wymiarze społecznym, że publicznie nie mówiono prawdy - i nie dopuszczano do jej mówienia. Istnieje przeto wielka potrzeba odkłamania naszego życia w różnych zakresach. Trzeba przywrócić niezastrącone niczym miejsce cnoty prawdomówności. Trzeba, by ona kształtowała życie rodzin, środowisk, społeczeństwa, środków przekazu, kultury, polityki i ekonomii. Jeszcze raz wróćmy do tego przykazania w jego brzmieniu synajskim, w jego brzmieniu ewangelicznym. „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”. Wydaje się, że jest to pewna sytuacja ściśle określona. Na przykład taka, w jakiej znalazł się Chrystus wobec sądu, gdzie powiedział: „Daj świadectwo o złym. Jeżeli nie,

powiedziałem, daj świadectwo o złym. A jeżeli nie, dlaczego Mnie bijesz?” „Człowiek, świadek, sądzi. „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw temu bliźniemu twemu, którym jest Jezus z Nazaretu. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw żadnemu twemu bliźniemu, żadnemu człowiekowi. Zarazem to przykazanie stwierdza, że prawda jest dobrem dla człowieka, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach międzyludzkich, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach szerszych, społecznych. Jest dobrem. Drugi człowiek ma prawo do prawdy. Człowiek ma prawo do prawdy. Czasem człowiek nie ma prawa do pewnej prawdy, dlatego my patrzymy z podziwem na ludzi, którzy wobec przemocy - na przykład w czasie okupacji - potrafili nie wydać, nie powiedzieć prawdy, ponieważ do tej prawdy nie miał prawa ten, który jej żądał, który ją wymuszał przemocą. Jednakże to przykazanie w takim brzmieniu ma zasięg szerszy. Nie chodzi tylko o sytuację oskarżonego wobec trybunału, nie chodzi tylko o sytuację świadka, który mówi nieprawdę. Chodzi o sytuację wielorakie, w których słowo ludzkie daje złe świadectwo. „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”. Wciąż się w różnych wymiarach odbywa ten sąd nad słowem człowieka, nad słowem, które on mówi. Jeżeli nie jest słowem prawdy, jeżeli daje fałszywe świadectwo, odbywa się ten sąd. Bo ludzie słyszą, niekoniecznie tylko w sądzie. Całe ludzkie bytowanie jest jakimś wielkim trybunałem. Ludzie słuchają, ludzie słyszą i albo dociera do nich prawda, albo też nie. Zwłaszcza w naszym społeczeństwie nowożytnym, gdzie tak bardzo spotęgowały się sposoby mówienia, metody mówienia, wszystkie tak zwane środki przekazu myśli. To przecież spotęgowała ludzka mowa. Spotęgowana mowa, która albo daje świadectwo prawdzie, albo też przeciwnie. My zresztą znamy to z naszego doświadczenia i przez wiele lat byliśmy wobec tego dość dobrze zabezpieczeni. Więc jest szczególna odpowiedzialność za słowa, które się wypowiada, bo one mają moc świadectwa: albo świadczą o prawdzie, albo są dla człowieka dobrem, albo też nie świadczą o prawdzie, są jej zaprzeczeniem i wtedy są dla człowieka złem, chociaż mogą być tak podawane, tak preparowane, ażeby robić wrażenie, że są dobrem. To się nazywa manipulacja. Więc również i to zwycięże przykazanie Dekalogu otwiera człowieka, otwiera ludzkie społeczeństwa na cały szereg różnych wymiarów egzystencjalnych. Bo człowiek bytuje w pewien sposób w związku ze świadectwem, jakie otrzymuje i jakie przyjmuje. Chrystus był bardzo na to wrażliwy. Chrystus bardzo nas przestrzegał przed tym. „Nie sądzicie, ażebyście nie byli sądzeni”. To są właśnie takie wymowne słowa, które wskazują, jak delikatny, jak odpowiedzialny jest ten rejon prawdy i nieprawdy w życiu ludzkim, jak on wiele może kosztować.

Dziś nadal żyjemy w epoce „wolnych”, czyli nie cenzurowanych mediów, ale musimy pamiętać, że są one wolne tylko, o tyle, o ile w PRAWDZIE służą ludziom. Nakłada to na nas odpowiedzialność, za kształtowanie mediów i przede wszystkim za korzystanie z nich tak, aby nie poddawać się manipulacji.

Ks. Adam



Symbolika liturgiczna

Sakrament święceń

Jak już omówiłem w poprzednich artykułach Chrztę, Bierzmowanie i Eucharystia są sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego. Na nich opiera się wspólne powołanie wszystkich uczniów Chrystusa. Powołanie to ma prowadzić do świętości i do misji ewangelizacji świata. Te sakramenty udzielają łask koniecznych do życia według Ducha podczas ziemskiej pielgrzymki prowadzącej do Ojczyzny Niebieskiej.

Natomiast sakrament święceń i małżeństwo są nastawione na zbawienie innych ludzi, przez służbę na rzecz innych przyczyniają się także do zbawienia osobistego. Udzielają one szczególnego posłania w Kościele i służą budowaniu Ludu Bożego.

Ci, którzy zostali już *konsekrowani* przez chrztę i bierzmowanie do kapłaństwa wspólnego wszystkich wiernych, mogą otrzymać w sakramentach święceń szczególną konsekrację. Przyjmujący sakrament święceń zostają konsekrowani, by w imię Chrystusa „**karmili Kościół słowem i łaską Bożą**”.

Sakrament święceń jest sakramentem, dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa Apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostołowskiej. Obejmuje on trzy stopnie: episkopat, prezbiterat i diakonat.

Włączanie do jednego z tych stanów Kościoła dokonywało się na mocy obrzędu nazywanego *ordinatio*, który stanowił akt religijny i liturgiczny, będący konsekracją, błogosławieństwem lub sakramentem. Dzisiaj wyraz *ordinatio* jest zarezerwowany dla aktu sakramentalnego, który włącza do stanu biskupów, prezbiterów i diakonów. Jest to coś więcej niż zwykłe wybranie, wyznaczenie, delegacja lub ustanowienie przez wspólnotę. Ten akt sakramentalny udziela daru Ducha Świętego, pozwalającego wykonywać „świętą władzę” (*sacra potestas*), która może pochodzić jedynie od samego Chrystusa, przez Jego Kościół. Święcenia określa się także jako *consecratio*. Są bowiem pewnym wyłączeniem i przyjęciem przez samego Chrystusa w służbę Kościołowi. Włożenie rąk przez biskupa i modlitwa konsekracyjna stanowią widzialny znak tej konsekracji.

Wszystkie zapowiedzi kapłaństwa w Starym Przymierzu znajdują swoje wypełnienie w Chrystusie Jezusie, „**jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi**” (1 Tm 2, 5). Melchizedek, „**kapłan Boga Najwyższego**” (Rdz 14, 18), jest uważany przez Tradycję chrześcijańską za zapowiedź kapłaństwa Chrystusa, jedynego „**arcykapłana na wzór Melchizedeka**” (Hbr 5, 10; 6, 20), „**świętego, niewinnego, nieskalanego**” (Hbr 7, 26), który „**jedną ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni**” (Hbr 10, 14), to znaczy jedną ofiarą swego Krzyża.

Kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, biskupów i prezbiterów oraz kapłaństwo wspólne wszystkich wiernych, chociaż „*jedno i drugie we właściwy sobie sposób uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusowym*”, różnią się jednak, co do istoty, będąc sobie „*wzajemnie przyporządkowane*”. W jakim sensie? Podczas gdy kapłaństwo wspólne wiernych urzeczywistnia się przez rozwój łaski chrztu, przez życie wiarą, nadzieją i miłością, przez życie według Ducha, to kapłaństwo urzędowe służy kapłaństwu wspólnemu. Przyczynia się ono do rozwoju łaski chrztu wszystkich chrześcijan. Jest ono jednym ze środków, przez które Chrystus nieustannie buduje i prowadzi swój Kościół. Dlatego przekazuje się je przez osobny sakrament, a mianowicie sakrament święceń.

Kapłaństwo ma charakter *służebny*. „**Urząd, który Pan powierzył pasterzom ludu swego, jest prawdziwą służbą**”. Kapłaństwo jest całkowicie skierowane ku Chrystusowi i ludziom. Zależy całkowicie od Chrystusa i Jego jedynego kapłaństwa; zostało ustanowione dla ludzi i dla wspólnoty Kościoła. Sakrament święceń przekazuje *świętą władzę*, która jest jedynie władzą Chrystusa. Wykonywanie tej władzy powinno, więc stosować się do wzoru Chrystusa, który z miłości uczynił się ostatnim i stał się służą wszystkich. „**Ślusznie, więc nazwał Pan opiekę nad owieczkami dowodem miłości względem Niego**”.

Kapłaństwo urzędowe ma za zadanie nie tylko reprezentować **Chrystusa - Głowę Kościoła** - wobec zgromadzenia wiernych. Działa także w imieniu całego Kościoła, gdy zanosí do Boga modlitwę Kościoła, a zwłaszcza, gdy składa Ofiarę eucharystyczną.

Przez łaskę Ducha Świętego, która jest właściwa dla sakramentu święceń, wyświęcony zostaje upodobniony do Chrystusa Kapłana, Nauczyciela i Pasterza, którego jest służą.

Biskup otrzymuje pełnię sakramentu święceń, która włącza go do Kolegium Biskupów i czyni widzialną głową powierzonego mu Kościoła partykularnego. Biskupi jako następcy Apostołów i członkowie kolegium mają udział w odpowiedzialności apostołowskiej i w posłaniu całego Kościoła pod zwierzchnictwem papieża, następcy św. Piotra.

Prezbiterzy są zjednoczeni z biskupami w godności kapłańskiej, a równocześnie zależą od nich w wykonywaniu swoich funkcji duszpasterskich. Są powołani, by być rozproszonymi współpracownikami biskupów. Tworzą oni wokół swojego biskupa prezbiterium, które wraz z nim jest odpowiedzialne za Kościół partykularny. Otrzymują od biskupa misję kierowania wspólnotą parafialną lub określoną funkcję kościelną. Kościół udziela sakramentu święceń tylko mężczyznom ochrzczonym, których zdolności do wykonywania posługi kapłańskiej zostały starannie rozeznane. Odpowiedzialność i prawo dopuszczania kogoś do przyjęcia sakramentu święceń przysługuje władzy kościelnej.

Marek Pivoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Trochę o historii i wykorzystaniu pieniędzy z 1% podatku



Możliwość odliczania 1 % podatku dochodowego na cele organizacji pożytku publicznego istnieje w naszym kraju od 2004 roku.

Przez pierwsze lata obowiązywania tej ustawy, nie cieszyła się ona zbytnim zainteresowaniem Polaków. Duży wpływ na to miały obowiązujące na początku procedury, które zniechęcały, a także nasza początkowa nieufność do wszystkiego, co nowe.

Do 2006 roku, aby wesprzeć swoim podatkiem OPP należało najpierw samemu wyciągnąć pieniądze z kieszeni, wpłacić je na rzecz określonej fundacji lub stowarzyszenia, ująć to w swoim zeznaniu podatkowym oraz dołączyć do niego dowód wpłaty i czekać nawet kilka miesięcy, aż fiskus je nam zwróci.

Decydowała się więc na to niewielka grupa osób. Zaledwie kilka procent z nas. Liczba ta rosła z roku na rok, ale bardzo powoli. Wszystko zmieniło się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w czasie rozliczeń za 2007 rok. W tym roku z zaledwie kilku do 20 procent wszystkich podatników, wzrosła liczba deklarujących podzielenie się swoim podatkiem z potrzebującymi.

Wszystko za sprawą rewolucyjnej zmiany zasad przekazywania 1 procenta. Większość związanych z tym obowiązków wzięł na siebie fiskus. Podatnik tylko wskazuje w PIT wybraną przez siebie OPP i wylicza kwotę, którą może i chce jej przekazać. Pieniądze wpłaca w jego imieniu urząd skarbowy.

Korzystniejsze zasady przekazywania 1 procenta podatku obowiązuja oczywiście i teraz.

Statystyka przekazywania 1% podatku w poszczególnych latach:

2003 – liczba darczyńców – 80.320 co stanowi 0,33 % ogółu podatników

- kwota przekazana – 10.365.000 zł

2004 - liczba darczyńców – 680.541 co stanowi 2,78 % ogółu podatników

- kwota przekazana – 41.616.000 zł

2005 - liczba darczyńców – 1.156.510 co stanowi 4,71 % ogółu podatników

2006 -liczba darczyńców - 1.604.142 co stanowi 6,49 % ogółu podatników

- kwota przekazana – 105.438.000 zł
2007-liczba darczyńców - 5.134.675 co stanowi 20,25% ogółu podatników

- kwota przekazana – 291.594.362,90 zł

2008 -liczba darczyńców - 7.324.953 co stanowi 28 % ogółu podatników

- kwota przekazana - 380.133.384,70 zł

2009- liczba darczyńców - 8.623.928 co stanowi 33 % ogółu podatników

- kwota przekazana - 357.141.279,41 zł

Kwoty te zasilają konta około 7 tysięcy OPP.

Organizacje zgodnie ze swoimi celami statutowymi przeznaczają te pieniądze na różne pożyteczne cele. Dzięki przekazanym środkom mogą opłacać leczenie ludzi chorych, organizować wypoczynek kolonijny i dożywianie dzieci z ubogich rodzin, wspierać funkcjonowanie ośrodków dla bezdomnych, działalność hospicjów, Warsztaty Terapii Zajęciowej dla niepełnosprawnych, zakup aparatury specjalistycznej, funkcjonowanie ośrodków dla Ofiar Przemocy i bardzo wiele innych działań społecznych.

Część stowarzyszeń przeznacza otrzymywane kwoty na cele promujące sport, kulturę, na budowę i utrzymanie obiektów sakralnych. Są to działania, które także potrzebują naszego wsparcia.

Jak widać celów i organizacji, które można wesprzeć jest bardzo dużo.

Patrząc na statystyki, istnieją jeszcze rezerwy. Ponad połowa podatników, a konkretnie 67 % osób nie zadeklarowało chęci podzielenia się swoim podatkiem z potrzebującymi. Obserwuje się tendencję wzrostową, więc mam nadzieję, że rok 2010 będzie kolejnym rokiem, kiedy liczba osób przekazujących swój 1% wzrośnie.

Mam nadzieję, że i my przyczynimy się do pobicia zeszłorocznych rekordów.

Grażyna Demska

Wieści z budowy



Sprawozdanie finansowe z budowy

Bóg zapłać za wszystkie ofiary zebrane po rodzinach na budowę świątyni. W grudniu wpłynęło 11 580 zł. Razem od II – XII 2010 r. w zbiórkach po rodzinach zebrano 131 452 zł. Ze zbiórek raz w miesiącu z par. Matki Kościoła zebrano w roku 2010 - 24 000 zł. Natomiast w miesiącu styczniu pieniądze na budowę kościoła zbierane są w ramach ofiary kolędowej. Według statystyki parafian zbierających, co miesiąc te ofiary - niestety jest jeszcze wiele rodzin z naszej parafii, które wogóle nie włączają się w dzieło budowy. Trudno to zrozumieć! W roku 2010 za wykonane roboty i materiał wydano **ok. 470 000 zł.** To jest dwukrotnie więcej niż w roku 2009!

W minionym roku wykonano następujące prace:

Świątynia. Wylano 4 stopy betonowe w środkowej części kościoła pod słupy konstrukcyjne. Udało się nam wykonać prawie całą zasadniczą konstrukcję kościoła (w jednej części stalową, a w drugiej żelbetową). Obetonowano słupy stalowe w ścianach kościoła. To wszystko pochłonęło ok. **300 000 zł.**

Dom parafialny. Ogólnie jest on w stanie surowym. Zakupiono piec i założono ogrzewanie w „łączniku” – ok. 32 000 zł. Za resztę pieniędzy z zeszłorocznej sumy wykonano ostatni strop i dach, wewnątrz budynku schody żelbetowe, wyciągnięto i obmurowano kominy, postawiono ścianki działowe, następnie wzniesiono konstrukcję drewnianą dachu i obmurowano

klinkierem kominy. Postawiono mury poddasza, a także wykonano nowe już docelowe przyłącze wody. Przerobiono ostatecznie kanalizację w piwnicy budynku i wykonano częściowe prace osuszające i melioracyjne.

W roku 2011 planowana jest dalsza realizacja budowy całego zespołu sakralnego – tzn. kościoła i domu parafialnego. Trzeba jeszcze

wykonać kilka ram żelbetowych do konstrukcji świątyni i może się uda utwardzić podłogę wewnątrz świątyni, a w miarę możliwości kontynuować dalsze prace też w domu parafialnym.

Dotychczas na budowę od połowy roku 2005 wydano dobrze ponad 1,5 miliona zł. Z samych zbiórek po domach od samego początku parafii (od wrześ-

nia 2004) do końca 2010 r. i z kolęd zebrano ok. 784 000 zł. Parafia nie ma większych długów, jednakże obecnie wobec jednego wykonawcy zalegamy kwotą ok. 40 tys. zł.

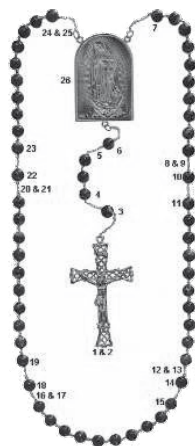
Słowa podziękowania kierujemy również wszystkim ofiarodawcom wspomagającym budowę wpłacając ofiary bezpośrednio do ks. proboszcza lub na konto parafialne, również przez internet. Są to w dużej mierze nasi parafianie oraz bardzo rzadko - ale też - ofiarodawcy spoza parafii. Dzięki Dobroci Bożej i ludzkiej jakoś tam posuwamy się do przodu! Wszystkim za wszelką pomoc jeszcze raz serdecznie dziękujemy! I dalsze prace polecamy waszej modlitwie i ofiarności!

Ks. Proboszcz

I INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE



Intencja Żywego Różańca na miesiąc luty



„Za chorych i cierpiących”

Statystyka parafialna - grudzień:

Do Pana odeszło 5 osób.
Sakramentu chrztu udzielono 6 dzieciom.
W związek małżeński wstąpiły 2 pary.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30